



**Nadużycia urzędników francuskich w koloniach afrykańskich:** Savorgnan de Brazza, wysłany przez rząd francuski do Afryki z misją przeprowadzenia ankiety.

## Powrót Stössla z Dalekiego Wschodu.

Niefortunny obrońca Portu Artura przedwcześnie na bohatera narodowego pasowany — generał Stössel przypieczętował, jak się zdaje, raz na zawsze swoją wojskową karierę. Po oddaniu Portu Artura Japończykom, nie tylko Rosyjanie, ale opinia publiczna całej Europy — łudziła się jeszcze, że przecież wódz, który przez tak długi czas zdołał przed nawałą azyatycką utrzymać twierdzę — uległ ostatecznej konieczności, że straciwszy tak ważny posterunek — potrafi ocalić honor swój i powierzonej mu armii. Do nadziei tych uprawniały poniekąd wieści, dostające się z po za murów obleganej twierdzy na świat. A wieści te były sensacyjne i tendencyjnie przystrajające skronie Stoessla w jakąś aureolę bohatersko-męczeńską. Mówiono o komendancie Portu Artura jako o człowieku żelaznej wytrzymałości, nieustraszonej odwagi, i prawdziwie ojcowskiej miłości dla swych żołnierzy. Aureola ta wkrótce miała zblednąć. Stoessel dał słowo honoru wrogowi, że w obronie interesów ojczyzny nie podniesie więcej oręża, choć jego ko-

ledzy i podkomendni oficerowie — przenieśli jednak oddanie się w niewolę japońską, niż złożenie bądź co bądź uwłaczającego czci żołnierskiej zobowiązania. Pokazało się niebawem, że mógł być Stoessel — jeżeli nie obronić, to w każdym razie znacznie dłużej utrzymać w swem ręku twierdzę. Pokazało się, że wiele rzeczy z strategii zaniedbał, których przeczony wódz zaniedbać nie powinien. I rzekoma miłość jego do armii była co najmniej przesadzoną. W postępowaniu z żołnierzami był surowym i nieprzystępnym, karał najdrobniejsze wykroczenia z nadmierną surowością, a o zaspokojenie potrzeb swej armii także nie troszczył się wiele. Te i inne okoliczności ostudziły znacznie entuzjazm dla wracającego „bohatera“, a natomiast zwróciły krytyczniejszą uwagę najwyższych kół wojskowych w Petersburgu i prasy rosyjskiej. Car, który zrazu zamierzał zgotować zwyciężonemu wodzowi wspańnię przyjęcie — odwołał potem wydane rozporządzenia i Stoessel po cichu, w całym poczuciu swojego upadku i odpowiedzialności rozpoczął powrotną drogę do Europy. Obecnie bawi już Stoessel w Petersburgu, nie jest też wcale wykluczeniem, że postawionym może być przed sąd wojenny. wobec poszlak przemawiających o nieudolności i lekkomyślności dowódcy twierdzy port-arturskiej.

O wiele korzystniej wychodzi na tle oblężenia Portu Artura — postać pani Stoessowej. Była to istotnie kobieta odważna i pełna poświęcenia. Z zaparciem się siebie pielęgnowała chorych i rannych żołnierzy w szpitalach, opiekowała się sierotami po poległych oficerach i sama z własnych funduszy wspierała w ostatnich najkrytyczniejszych dniach oblężenia — uciemiężoną srodze cywilną ludność Portu Artura.

Rycina nasza przedstawia powrót rodziny Stoessla do Europy. Scena wyobraża panią Stoessową na pokładzie okrętu w otoczeniu sierot po poległych oficerach — oraz resztki przybocznego sztabu komendanta Portu Artura. Niewesoły to powrót, tak jak i smutną całą krwawą, a w rezultacie bezcelową dla Rosji — wojną na Dalekim Wschodzie.

## Nadużycia urzędników francuskich w koloniach afrykańskich.

Kolonie, o które wszystkie państwa tak się starają i prowadzą z sobą zacięte wojny, są zwy-



**Nadużycia urzędników francuskich w koloniach afrykańskich:** M. Toqué, aresztowany we Francji za nadużycia popełniane w Kongo.

kle najlepszym środkiem wyzysku, uprawianego na dzikich, łatwowiernych i bezbronnych krajowcach.

Niesumienni urzędnicy państwowi, będący zdala poza wszelką kontrolą, dopuszczają się wstrętnych zbrodni na ciemnych mieszkańcach, którzy napół dziko żyją jeszcze dotychczas i nie umieją się nie tylko bronić, ale nawet nie umieją się na krzywdzącego ich urzędnika poskarżyć.

Oto obecnie głośną we Francji jest afery dwu urzędników francuskich z państwa Kongo w południowej Afryce: Toquégo i Gaud'a, którzy zostali aresztowani z powodu nadużyć, jakich dopuszczali się w koloniach afrykańskich. I tak np. wysadzili w powietrze nabojem dynamitowym włożonym w usta biednego murzyna, którego pochwycili na jakimś drobnym przestępstwie.

Innym razem kazali stracić drugiego krajowca,



**Powrót Stoessla z Dalekiego Wschodu:** Pani Stoessowa w otoczeniu sierót po poległych w obecnej wojnie i grupa oficerów z dawnego sztabu obrońcy portarturskiej twierdzy.